

Udany debiut Gwardii w „Pucharze Europy”

Djurgården – Gwardia 0:0

SZTOKHOLM, 21.IX (tel. wł.). Zupelnie dobrze zadebiutowali piłkarze stołecznej Gwardii w rozgrywkach o „Puchar Europy”. W meczu z mistrzem Szwecji — Djurgården (Sztokholm) uzyskali wynik remisowy 0:0. Sukces gwardzistów jest bezsporny, jeśli weźmiemy pod uwagę, że mecz odbył się w „Jaskini lwa” i przy świetle elektrycznym. Mecz rewanżowy odbędzie się 12 października w Warszawie. Zwycięzca tego spotkania zakwalifikuje się do dalszych gier pucharowych.

Do spotkania wstawkowego gwardzistów wystąpił w swoim normalnym składzie ze Stefaniuszem, Zientarą i Baszkiewiczem na czele. Jedynie na pozycji środkowego napastnika zagrał tym razem Norkowski. Nachówek nie wyleczył jeszcze kontuzji.

Miekkie bolisko i światło elektryczne nie były sprzyjającymi naszymi piłkarzom. Mimo to rozegrali dobry mecz, szczególnie w drugiej połowie. Szwedzi grali twardo i szybko. Atak ich, kierowany przez



Na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Jugosławii Kriwosnow ustanowił nowy rekord świata w rzucie młotem (64,57 m). Na stronie 4 czytamy artykuł o drodze Kriwosnowa do tego rekordu.

Foto: CAF

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Razem, młodzi przyjaciele!

Nr 226 (1676) B

Warszawa, czwartek 22 września 1955 r.

Cena 20 gr

(Dokończenie na str. 4)

W przyjaznej i serdecznej atmosferze

RZĄDY ZSRR i NRD PODPISAŁY UKŁAD o wzajemnych stosunkach

MOSKWA. Po zakończeniu rokowań moskiewskich między delegacją rządową Niemieckiej Republiki Demokratycznej a delegacją rządową Związku Radzieckiego ogłoszono we wtorek następujący komunikat końcowy:

W dniach od 17 do 20 września odbył się w Moskwie rokowanie między delegacją rządową Związku Radzieckiego a delegacją rządową Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Ze strony radzieckiej w rokowaniach uczestniczyli: przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bulganin, członek Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. S. Chruszczow, minister handlu zagranicznego ZSRR I. G. Kabanow, jak również zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR W. S. Siemionow, ambasador nadzwyczajny i pełnomocny ZSRR w Niemieckiej Republice Demokratycznej G. M. Puszkina, kierownik III Wydziału Europejskiego w MSZ ZSRR S. G. Lapin.

Ze strony Niemieckiej Republiki Demokratycznej w rokowaniach wzięli udział: premier NRD Otto Grotewohl, wicepremier NRD Walter Ulbricht, wicepremier NRD Willi Stoph, wicepremier NRD Otto Nuschke, wicepremier i minister spraw zagranicznych NRD dr Lothar Bolz, przewodniczący Państwowej Komisji Planowania NRD Bruno Leuschner, ambasador Niemieckiej Republiki Demokratycznej w ZSRR Johannes Koenig, przewodniczący komisji spraw zagranicznych Izby Ludowej NRD Peter Florin, przewodniczący Prezydium Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych prof. Erich Correns, sekretarz generalny Demokratycznej Partii Chłopskiej Bernhard Rose, sekretarz generalny Partii Liberalno-Demokratycznej Manfred Gerlach, sekretarz delegacji ambasador Fritz Grosche.

W toku rokowań omówiono podstawowe zagadnienia dotyczące dalszego umocnienia i

rozwoju przyjaznych stosunków między Niemiecką Republiką Demokratyczną a Związkiem Radzieckim.

Rokowania toczyły się w przyjaznej i serdecznej atmosferze oraz zakończyły się podpisaniem układu „o stosunkach między Niemiecką Republiką Demokratyczną a Związkiem Radzieckim”. Obie strony dały wyraz niezłomnemu przekonaniu, że układ ten, oparty na zasadach równouprawnienia, wzajemnego poszanowania suwerenności i nieingerencji w sprawy wewnętrzne, przyczyni się do umocnienia i dalszego rozwoju istniejących już stosunków przyjaźni między NRD a ZSRR oraz do zacieśnienia ich współpracy. Obie strony są również przekonane, że układ jest doniosłym czynnikiem umocnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie, a przez to samemu przyczyni się do przetrwania i jednolitości Niemiec jako państwa pokojowego i demokratycznego.

W toku rokowań odbyła się wymiana poglądów na temat zagadnień międzynarodowych interesujących obie strony, a zwłaszcza tych, które pozostają w związku z nadchodzącą konferencją ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w Genewie. Obie strony potwierdziły, że w celu owocnego rozważenia na wymienionej konferencji zagadnień dotyczących Niemiec konieczny jest udział rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Jak również rządu Niemieckiej Republiki Federalnej w dyskusji nad tymi zagadnieniami.

Dokonano wymiany poglądów na temat pozostałej w ZSRR części byłych niemieckich jeńców wojennych, którzy odby-

wają karę wymierzoną im za popełnione zbrodnie. Uwzględniając pismo prezydenta rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej jak również z uwagą na prośbę rządu Niemieckiej Republiki Związkowej rząd radziecki oświadczył, że rozpatrzy tę sprawę przychylnie i zgłosi swe propozycje do Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

(Pozostałe informacje o rokowaniach moskiewskich podajemy na str. 3).

Jak sprzątać kukurydzę?



Odpowiedź na to pytanie dał pokaz prawidłowego sprzętu i silosowania kukurydzy w PGR Lućmierz (woj. łódzkie). W Lućmierzu, aby uzyskać paszę o jak najwyższej wartości

W Lućmierzu nie zabraknie paszy, z pewnością zwiększy się też roczny udój i procent zawartości tłuszczu w mleku.

Foto: Mottl (CAF)

Powracający do kraju będą otoczeni wszechstronną opieką państwa

— Uchwała Prezydium Rządu — Powołanie Pełnomocnika Rządu do Spraw Repatriacji

Prezydium Rządu podjęło ostatnio uchwałę w sprawie opieki nad repatriantami powracającymi do kraju. Uchwała zapewnia repatriantom wielostronną pomoc państwa zarówno, jeśli chodzi o przejazd do kraju, jak i osiedlenie się oraz uzyskanie pracy.

Powracający do kraju korzystając z pomocy państwa przy przejeździe z dotychczasowego miejsca pobytu za granicę do miejsca osiedlenia się w kraju. Po przyjeździe do kraju repatrianci otrzymają jednorazowo bezzwrotne zasiłki, a następnie bezzwrotne zapomogi na urządzenie się w miejscu pracy. Do czasu otrzymania pracy korzystają oni z bezpłatnego wyżywienia oraz opieki lekarskiej. Powracającym do kraju zapewniona zostanie pomoc w uzyskaniu mieszkania, przy czym na zaspokojenie tych potrzeb przeznaczają się w różnych rejonach kraju odpowiednia ilość izb. Repatrianci zwolnieni są z opłat celnych od przewożonego mienia.

Repatrianci nie posiadający kwalifikacji fachowych otrzymują w razie potrzeby odpowiednie przeszkolenie zawodowe. Młodzieży powracającej do kraju stwarza się pełne warunki uczenia się. Repatriantom — rolnikom — zapewnia się utrzymanie indywidualnych gospodarstw z odpowiednimi zabudowaniami, bądź też prace w Państwowych Gospodstwach Rolnych. W celu zagospodarowania się repatriantom-rolnikom udzielana będzie pomoc finansowa na zakup potrzebnych narzędzi.

Wiele uwagi poświęca uchwała sprawie zapewnienia powracającym do kraju zaopatrzenia emerytalnych i inwalidzkich. Repatriantom zapewnia się zaopatrzenie na poczet zaopatrzenia emerytalnego całego okresu pracy za granicą. Repatrianci, którzy stali się inwalidami wskutek służby wojskowej za granicą, otrzymają zapłatę inwalidzką bez względu na przynależność państwową formacji wojskowych, w których służyli.

Na mocy uchwały powracają-

cy do kraju zachowują stopnia wojskowe uzyskane w polskich formacjach wojskowych za granicą, bądź też w armiach sojuszników w okresie do zakończenia działań wojennych przeciwko Niemcom hitlerowskim.

Dla koordynacji wykonania postanowień uchwały w sprawie opieki nad repatriantami powracającymi do kraju — Prezydium Rządu powołało Pełnomocnika Rządu do Spraw Repatriacji.

Pisza nam...

„Oj chmielu, oj nieboże...”

DROGA REDAKCJO!

W PGR Grzymiszew, zesp. Brudziński, pol. Turek została założona nowa plantacja chmielu na 6 ha ziemi. Brygadzie tej planacji jest ob. Stefan Krzemionka. Brygada nasza, składająca się z 500 osób ZMP-owców, postanowiła osiągnąć jak najlepszy plon chmielu. Dzięki sumiennej pracy całego zespołu mamy w tym roku piękny urzęd. Banię się jednak, że nasza wysiłki pójdą na marne ze względu na przeszłość, jakie na każdym kroku stawia nam kierownik PGR — ob. Jach. 20 sierpnia, gdy przyjeżdżał na pole tuż przed chmiel, kierownik kazął nam przerwać pracę i zabrać się do rzucenia wykładki, mówiąc, że ta praca jest wzięta z naszego zbioru. W tym samym dniu obiecał on nam przepisać ciążkę dla przeciwności chmielu do suszenia w PGR Chylin o godz. 6 wieczorem. Dostaliśmy go jednak dopiero o 11 w nocy i to z wielkimi trudnościami. Skutkiem tego 525 kg urwanego chmielu leżało na polu grzejąc się, tracąc wartość i kolor.

5 września znowu nie otrzymaliśmy żadnego środka transportu dla przewiezienia z gromady Ruda 16 ruwaczy do pracy przy zbiorze. W rezultacie takiej pomocy kierownictwa do dn. 20.IX, na polu zostało jeszcze 25 proc. plonu. W tych warunkach stajemy się bezradni, a wartość zbioru obniża się. Może więc Zarząd Zjednoczenia PGR pomoże nam wpytać na ob. Jacha, żeby zniósł trudności, pomógł naszej brzygadzie jak najszybciej zebrać chmiel?

Członek Brygady
ANTONI KRZEMIONKA
PGR Grzymiszew
pow. Turek

Huragan dotarł do wybrzeży USA

Nowy Jork. Straszliwy huragan, który jeszcze 18 bm. szalał nad meksykańską prowincją Tampico, przeszedł się obecnie w kierunku północnym, wzdłuż wschodniego wybrzeża Stanów Zjednoczonych.

Podczas z rychnością 200 km na godz. huragan dotarł 19 bm. do stanu Północna Karolina. Głównym wiatem fale morskie zalały wielki port. Przepchano ubezpieczenia z południa miasta New Bern zostało zniszczone. Zginęły 2 osoby. W Norfolk udo widziało się do odcienie handlowych. Straty oblicza się na dziesiątki milionów dolarów. W N.Y. huragan minął stan New Jersey i osiągnął rejon Nowego Jorku.

Goście radzieccy o swojej podróży po Polsce

(Obsł. wł.) Minęły dwa tygodnie od dnia, gdy z okazji Miesiąca Pogłębiającej Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przyjechała do naszego kraju na zaproszenie TPPR delegacja Wschowiażkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS). Okres ten był pełen pracy dla członków radzieckiej delegacji. Zdziesiąt oni nie mieli czasu naszego kraju i odbyli wiele spacerów.

20 bm. opowiedzieli oni dzieńnikarzom o swoich wrażeniach i spostrzeżeniach z pobytu w Polsce. Wszyscy członkowie delegacji mówili z wzruszeniem, że wszędzie w

naszym kraju przyjańmano ich bardzo serdecznie.

Przewodniczący delegacji, minister Szkolnictwa Wyższego ZSRR, tow. Jelutin, w czasie zwiedzania gdańskiego Instytutu Geologicznego i krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej szczególnie zainteresował się wieloma ciekawymi urządzeniami uczelni. System wychowania prowadzony w polskich szkołach, jak również nowozbudowane szkoły, ich wyposażenie bardzo podobały się kierownikowi wydziału oświaty Moskiewskiej Rady tow. Maksymienko. O stalinozgodnym Pałacu Młodzieży i naszych domach kultury, ich wyposażeniu i pracach wyrażał się pochlebnie kierownik Domu Kultury z Zakładów im. Stalina w Moskwie tow. Baranow. Wybitnym architektem tow. Rudniewow projektodawcy Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie bardzo podobała się troska naszych budowniczych o werną odbudowę zabytków, oraz osiągnięcia naszych urbanistów. Z uznaniem mówili o wysokim poziomie polskiego muzealnictwa prof. Arlamonow — dyrektor Emittazu w Moskwie.

Członkowie delegacji poczytali również krytyczne spostrzeżenia Wspomniiano np., że urzędów naszych domów kultury korzysta za mało osób. W jednym z domów, który zwiedzano u nas, z gabinetu przyrodniczego korzysta zaledwie 19 dzieci, gdy z zaimowanych jednego z radzieckich domów korzysta 200 dzieci. Wybitny hutnik, deputowany do Rady Najwyższej Mucharkin mówił, że w naszych hutach spostrzegł jeszcze sporo niewykorzystanych rezerw.

To nie moja specjalność — nadmieniał żartobliwie prof. Rudniew, ale z jedną krytyką na uwagę muszę się z wami podzielić. Kolo Kazimierza widziałem niedokrotnie, że jedna osoba pasie 2—3 krowy. U nas widziałem, że dwie osoby pilnują około 100 krow. Przecież tak jest ekonomicznie.

Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz podejmował śniadaniem delegację Wschowiażkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą.

Również charge d'affaires a. i. ZSRR w Polsce i. Mielnik wydał 20 bm. przyjęcie z okazji pobytu w Polsce delegacji WOKS.



odtynowej sprzątnięto kukurydzę w stadium mleczno-woskowej dojrzałości ciarna. Kolby i łodygi wraz z liśćmi kisi się oddzielnie. Zebrano więc kaczony rzenie (zdjęcie 1) obrzucając je wraz z kłoszulkami tuż przed przecięciem kosiarki (zdjęcie 2).

Zarówno kolby jak i łodygi przed zasłusowaniem rozdrobiono przy pomocy szarpacza (można tego dokonać siekaczem), po czym ułożono w zbiornikach (zdjęcie 3).

UWAGA ☆ UWAGA ☆ UWAGA ☆ UWAGA

Druciana SZCZOTKA

Patrz str. 2

UWAGA ☆ UWAGA ☆ UWAGA ☆ UWAGA

POMÓŻMY UKRÓCIĆ WYZYSK!

My, zetempowcy, nie należymy do takich. My wiemy, że władza ludowa zabezpieczyła środki walki z wyzyskiem i od samych ludzi na wsł zależy, aby te środki zostały wykorzystane. Zetempowcom nie wolno obojętnie patrzeć na wyzysk i krzywdę. Dlatego podjęcie walki o wykonanie pomocy sąsiedzkiej, o zabezpieczenie interesów malorolnych chłopów jest naszym obowiązkiem.

Cóż może zrobić kolo ZMP na wsł, aby przyczynić się do ukrócenia wyzysku? Nie zamierzamy podawać tutaj instrukcji. Chceemy podsunąć jedynie kolo ZMP na wsł i zetempowcom biorącym udział w łączności milasta ze wsł pewne propozycje, które

nam się nasuwały. Piszemy w artykule na stronie 2, że do przestrzegania pomocy sąsiedzkiej może przyczynić się choćby wywieszenie w każdej wsi dużego, czytelnego ogłoszenia, na którym wypisany byłby gromadzki plan pomocy sąsiedzkiej, cenik za usługi świadczone w ramach tej pomocy oraz karty, przewidziane za odkazy, udzielania pomocy sąsiedzkiej lub za pobieżanie cen wyższych od przewidzianych cennikiem.

Sadźmy, że wszystkim kolo ZMP w porozumieniu z gromadzkimi radami narodowymi mogą zająć się wywieszeniem i wywieszeniem takich ogłoszeń.

Piszemy o kontroli wykonania planu pomocy sąsiedzkiej. Jesteśmy pewni, że gdyby zetempowcy objęli patronat nad wykonaniem tego planu, gdyby każdy zetempowiec lub grupa zetempowców otoczyła opieką jedno malorolne gospodarstwo, obowiązek pomocy byłby w pełni wykonywany.

Zetempowcy okazali ostatecznie niemożliwość pomocy malorolnym gospodarstwom. Wiele kol zetempowskich pomogło malorolnym, a zwłaszcza wdowom i starcom, w przeprowadzeniu żniw i omłotom. Kontrola wykonania planów pomocy sąsiedzkiej i ukrócenia wyzysku jest dalszym zadaniem naszych kol na wsł.

Stajemy do walki o sprawiedliwość! Bądźmy stanowczy i nieprzejednani wobec wszystkich, którzy próbują naruszać naszą praworządność, omijając ustawy władzy ludowej i wyzyskiwać słabszych gospodarzy sąsiadów. Niech żadnego kolo ZMP na wsł nie zabraknie w tej walce!

Ile wody jest w beczce?



Dwóch ogrodników spierało się o zawartość beczki, chodziło o rozpuszczenie w niej soli potasowych. Jeden z nich twierdził, że w beczce jest wody więcej niż półnawa, drugi obstawał, że mniej. Jak się przekonać, kto ma rację, nie używając ani patyka, ani sznurka, ani niczego, co by mogło służyć do pomiaru?

Rozwiązanie zagadki podamy jutro.

CHOZIŁEM po wsi od domu do domu, rozmawiałem z malorolnikami i twarz mi się palła ze wstydu. Czulem się winny sam, widziałem wina w kielichach w Chlewie, a jeszcze większą winę władz powiatowych w Turku, wojewódzkich w Poznaniu, centralnych w Warszawie.

SIEDZI przede mną stary człowiek, Franciszek Klimczak, całą okupację wleczony przez hitlerowców po Rzeszy, sterylny, słaby, przygarbiony.

— I co ja mam robić, proszę pana, co ja mam robić? — rozkłada ręce. — Jak nie pójde odrobić, nikt mi koniem na pole nie przywiezie. Są tu wyznaczeni do tej, jak jej tam, pomocy sąsiedzkiej, Władysław Jakubczak i Chalupeczyński. Ale czy człowiek się doprosi... Teraz, jak trzeba orać, musiałem chodzić za koniem aż do Kozienic, a za to trzeba było odrobić przy maszynach. Ja jestem stary, w pracy niewiele warty, więc odrobić poszedł ze mną jeden krewny...

— Przecież jest cennik za pomoc sąsiedzką, płaci się 120 złotych od hektara głębokiej orki...

Klimczak patrzy z niedowierzaniem.

— Cennik? Pieniężni? Panie, a my o tym nie wie- my!

JANINA SŁOPIEN, samotna kobieta z dwójkiem dorastających dzieci, prawie z płaczem oprowadza mnie po polu.

— Ręce sobie człowiek urabia u obcych. Odrabianiu nie ma końca. I żeby z tego co było. Za jeden dzień konia odrabia trzy dni. Za parę koni chęć czterech i pięć dni odrobki, a i to najpierw odrobę, potem jeszcze chodzę i proszę, żeby ry- chle przywieźli. Wszystko się u nas w polu robi za późno, taki gospodarz z koniami obróbi wszystko byle jak. Płon jest potem marny. Tylko u niego jak odrabiasz, to wyciska o statni pot, odetchnąć nie da, mało mu i mało. No i patrzcie,

z desek, na reszcie nie starczy- lo. Dach ze stony, w połowie już położony. Są w gospodar- stwie dwie Ziemi około 2 ha. Nie harówki musi kosztować te kobiety prowadzenie od 10 lat samotnie, 2-hektarowej gospodar- dki. Patrzę na Słopienową z szacunkiem i podziwem.

— Ziemia wymagała pod- o- rywki, ale o tym, to już szko- da marzyć. Ja wiem, że za po- moc sąsiedzką są ceny, że mo- żna płacić pieniędzmi, ale ani nie wiem ile, ani nie wiem, jak do tego ich zmusić, kiedy i za

Sekretarz Gromadzkiej Rady Narodowej w Chlewie pokazuje pięknie wy- pisany plan pomocy sąsiedz- kiej. Plan wypisany jest che- micznym ołówkiem, wplety w skoroszyt. W tym samym sko- roszytu można znaleźć odbity na powielacz, słabo czytelny cennik opłat za świadczenia pomocy sąsiedzkiej. Czytamy:

Młócenie

maszyną oczyszczającą ziarno — 10 zł za 100 kg,

Od siedziby GRN w Chlewie do Franciszka Klemieńskiego idzie się 2 minuty, do Racza- ka 1 minutę, do Słopienowej 3 minuty...

Kto uwierzy, że członkowie i pracownicy GRN nie wiedzą nic o odrobkach?

CHOZIŁEM po polach, za- chodząc do domów ma- lorolnych — wstyd pałił mnie coraz mocniej. Przede wszystkim wstyd za siebie. Od

podpisał pełnym nazwiskiem autora cenniku artykuł? pl. „Wzrost trzeba ukłócić”. St. M. pisze o pobieraniu lich- wiarskich cen za mleko przy- watnymi agregatami w Stej- cy pow. Garwolin i wzywa do ukłócenia wzysku. Ale jakie środki organizacyjne należy wprowadzić, aby nie dopusz- czać do wzysku?

Pewne środki nasuwają się same: — Wywieźć duże, czytelne cenniki opłat za pomoc są- siedzką, obowiązujące w danej gromadzie. Wywieźć te cen- niki w każdej wsi.

— Wywieźć za każdej wsi plan pomocy sąsiedzkiej z do- kładnie oznaczonym terminem udzielenia tej pomocy.

— Pod planem i cennikiem nie zawadziłoby zamieszcze- nie informacji, że za odmowę wykonania pomocy sąsiedzkiej lub żądanie opłaty wyższej niż przewiduje cennik — grozi ka- ra do 3 tysięcy złotych lub do 3 miesięcy aresztu.

— Zobowiązać radnych rad narodowych do kontrolowania wykonania planów.

SYGNALEM do wyjazdu do wsi Chlewo i do zbadania pomocy sąsiedzkiej był list jednego z zetempowców. O tym, co mają robić zetempow- cy, aby pomóc ukłócić wzysk w swojej wsi, piszemy na str. pierwszej.

Niektórzy ludzie z Chlewa prosili: „Tylko nie podawajcie naszych nazwisk, bo kulacy by nas zjedli, oni są tu jeszcze wielką siłą...”

Proście stało się zadość. Nie wymieniliśmy nazwisk tych, którzy o to prosili. Ale nie chcemy długo czekać na odpo- wiedź, co zrobiono w Chlewie by ukłócić wzysk i pomóc malorolnym chłopom?

JERZY OLBRYCHT

KRZYWDA SIĘ DZIEJE A WŁADZE PATRZĄ PRZEZ PALCE...

nie zaorane do dziś. Wyznaczo- ny jest do pomocy sąsiedzkiej Wincenty Ukleja, ma 12 hek- tarów, parę koni. Gnoj wy- wieź obiecuje mi już z ty- dzień i nic. A mój chłopak chodził do niego robić, specja- nie posłałem, mówię chłopcu, idź, rób, to może przedziś przy- jedzie do nas. Metr zboża na- obowiązkowo dostawę naszym kowalam dawno, chodzę do Gromadzkiej Rady, proszę o po- moc, żeby kot odwiózł, i na- daremnie, nikt nie chce...

Po rzysku chodzi krowa, owce. W podwórzu stoi już mur obory. Słopienowa z cór- ką Teresą same robiły pustaki z cementu. Pół obory ma sufit

odrobek ledwo chcą dawać ko- nia...

FRANCISZEK RACZAK na wspomnienie o pomocy są- siedzkiej macha ręką. — Lądnie by gospodarza sta- la, jak bym na to liczył. Czy ja nie widzę, jak inni odrabia- ją za tę pomoc, jak harują u obcych. Szczęście, że mnie po- magają krewni... — mówi. Do świadczenia pomocy są- siedzkiej Franciszkowi Racza- kowi zobowiązany jest przez Gromadzką Radę Narodową Władysław Stawicki, gospodarz na 14 ha, posiadający dwa konie...

maszyną bez oczyszczania — 8 zł za 100 kg.

Prace polowe

podorywka — 65 do 75 zł za 1 ha, orka siewna — 120 do 130 zł za 1 ha, bronowanie — 20 do 25 zł za 1 ha, kopanie ziemniaków koparką — 80 do 100 zł za 1 ha. — U nas — mówi sekretarz GRN, promiennie usmiechnię- ty — za pomoc sąsiedzką płaci- się pieniędzmi. Odrobki za- dnych nie ma...

dawna słyszało się zewsząd: — pomoc sąsiedzka to wielka li- pa, mało gdzie jej przestrzega- ją. Niektórzy dodawali: — ma- lorolni, woła się po swojemu dogadać z bogatszymi, niż do- magać się przestrzegania cen- nika. Z powątpiewaniem wy- rażaliśmy się o pomocy są- siedzkiej, a po to, aby choćby na lamach prasy wszcząć alarm i szukać skutecznych sposobów pełnego wprowadze- nia zasad tej pomocy w życie, zrobiliśmy tyle, co kot napla- kał.

Z tym głębszym zadowole- niem przeczytałem w „Grom- adzie” z 15 bm. artykuł St. M. (dlaczego redakcja nie

Czy potrafisz iść według azymutu?

Czy potrafisz iść według azy- mutu, celnie strzelać i rzucać granatami, przechodzić przez te- ren skażony bojowymi środkami chemicznymi? W październiku będziesz mógł odpowiedzieć na te pytania. W tym miesiącu bowiem ZMP, wspólnie z Ligą Przyjaciół Zolnierza, Powszechną Organizacją „Służba Polsce”, Ludowym Zespołami Sportowymi, Ministerstwem Oświaty, Centralnym Urzędem Szkolenia Zawodowego i in., organizuje Zetempowskie Marsze Patrolowe dla uczczenia XII rocznicy powstania Ludo- wego Wojska Polskiego. Udział w marszach może wziąć każdy chłopiec i dziewczyna, którzy ukończyli 15 rok życia.

Dla młodzieży od lat dziesię- ciu drużyny harcerskie przy po- mocy nauczycieli, koł ZMP, ko- mitetów rodzicielskich, organi- zują w tym samym czasie Har- cerskie Marsze Patrolowe. Trzyosobowe patrole będą ma- szerowały według azymutu i znaków patrolowych, strzela- ly z łuku, rzucały do celu pi- leczką palantową lub tenisową, szukały ukrytego meldunku. Odczytanie go nie będzie łat- we (dla ciekawskich: będą za- szyfrowane alfabetem Morse’a).

Ileż gorzkich słów krytyki wypowiedziano na II Zjeździe ZMP pod adresem naszej orga- nizacji m. in. o braku atrak- cyjnych form pracy wychowaw- czej. Od tego czasu uczynili- my niejeden, by ją wzbogacić, przybliżyć do zainteresowań młodzieży. Marsze zetempow- skie i harcerskie są właśnie ta- ką imprezą — pozytywną i in- teresującą. Pod warunkiem — oczywiście, że zostaną sprawnie przeprowadzone. To już za- leży jednak od nas samych. Warto więc, aby wszystkie koła ZMP i drużyny harcerskie, w oparciu o pomoc powołanych do tego organizacji i instytucji, wykorzystali w swej pracy orga- nizowanie marszów i dobrze je przygotowały. Przygotowania są szczególnie ważne dla tych, którzy nie lubią się wlec na koncu. Regulamin marszów zo-

stał co prawda tak opracowa- ny, że mogą w nich brać udział chłopcy i dziewczęta nawet bez przygotowania, ale o zajęciu pierwszego miejsca we współ- zawodnictwie, o otrzymaniu dyplomu decydować będzie — w zależności od uzyskanych wyników — ilość zdobytych punktów.

Zetempowskie i harcerskie marsze patrolowe przyczynia- się bez wątpienia do populary- zacji sportów obronnych, wy- rabiających u tych, którzy je uprawiają sportowca, opano- wanie, dokładność, zdyscy- plinowanie. Pogłębia one zain- teresowanie sprawami wojsko- wo-technicznymi i ułatwia zdo- bycie umiejętności tak potrzebn- ych do rozwijania wśród mło- dzieży sprawności do pracy i obrony ojczyzny.

Nawiazana przez koła ZMP w czasie przygotowań i prze- prowadzania marszów ścisła współpraca z Ligą Przyjaciół Zolnierza z pewnością pomo- że młodzieży lepiej poznać intere-

sującą działalność tej organi- zacji i „powinna przyczynić się do uwielokrotnienia jej szere- gów. Z niedociągnięć dotych- czasowej pracy ZMP wynika przecież m. in., że obecnie do LPZ należy dwa razy więcej o- sob starszych niż młodzieży. Zwiększenie udziału młodzieży w pracach LPZ umożliwi jej lepsze poznanie pięknych tra- dycji naszego oręża, przyczyni się do zacieśnienia przyjaźni z Ludowym Wojskiem Polskim, obrońcą wszystkiego cośmy do- tychczas wywalczyli i wypra- cowali.

Spopularyzowanie i przygo- towanie marszów wymaga sporo pracy ze strony aktywistów ZMP. Tego rodzaju marsze będą przecież przeprowadzane po- raz pierwszy. Są jednak takie zarządy ZMP, jak np. ZW ZMP w Zielonej Górze, gdzie wska- zówki, jak zorganizować mar- sze, przeleżały się w biurku przez 3 tygodnie, bo odpowie- dzialny towarzyszył... był na ur- lopie. Przy organizowaniu mar- szów, zwłaszcza na wsi, warto skorzystać z pomocy młodych rezerwistów i członków Ochot- niczej Straży Pożarnej.

Z. M.



O tym warto wiedzieć...

Nieczytelne rękopisy

Planu wielu sławnych ludzi było tak nieczytelne, że wiele rękopi- sów i listów zostało dotychczas niedoczytanych. Jednym z tak nie- wyraźnie pisańców był Sze- ksper. Dotychczas twierdzono, że tre- ści wielu słów a nawet zdań w jego utworach dramatycznych.

Wielką sztuką było również odczytanie odniedzonego pisma Napo- leona. Jego marszałkowie i gene- rałowie kształcili w swoich szta- bach specjalistów do odczytywania pism cesarza. Jak bardzo nieczy- telne było to pismo dowodzi fakt, że szereg pism Napoleona zostało uznanych jako mapy pol bitew- nych.

James Joyce miał pismo tak nie- czytelne, że kiedy iekopis jego ULYSSEA trafił do tak londyń- skiego cenzora podczas pierwszej wojny światowej wzbudził od razu poważne podejrzenia. Przekazano go do kontrowersji, gdzie najlep- si eksperci od szyfrów ścigali nad nim czas dłuższy i w końcu wydał następujący werdykt: „Mam już pewność, że rękopis zażyłowany ULYSSES nie jest tajnym systemem, natomiast nie jesteśmy przekonani, że jest to powieść”.

B. Z.

Witaminy z nawozu

Dr Harald Tangl, pracownik We- gierskiego Instytutu Hodowli Zwie- rząt ogłosił w prasie artykuł o najnowszych osiągnięciach Instytu- tu w produkcji witamin B-12 dla celów hodowlanych.

Witaminę tę produkuje się już z preferowanego nawozu zwierzęcego. Historia tej nowej produkcji jest bardzo ciekawa. Dr Tangl zwrócił kiedyś uwagę na fakt, że w świnie i ptactwie domowe jedzące odpady z fabryki penicyli- nu rozwijały się lepiej i szybciej od innych. Badania stwierdziły, że przyczyną tego była witamina B-12 i bakterie produkujące penicilin. Ponieważ bakterie te żyły również w fekaljach zwierząt, w szczególno- ści u bydła rogatego, zastąpiono do prac nad wydobyciem ich jak również witamin B-12 z na- wozu zwierzęcego.

Próby zakończyły się całkowitą powodzeniem i nowy środek dla celów hodowlanych produkuje się na skalę przemysłową.

B. Z.

M

OWIA, że jeżeli zdarzy się tygrys o sercu myszki, lepiej mu nie spotkać się z kotem.

Pewnego razu wrona, przelatując nad la- sem, wypuściła z dzioba szał zdobyc — myszkę. W lesie tym żył człowiek, u- niemożliwy czynić cuda. Czaro- dziej zabrakł zalecającą myszkę do swej chaty, karmić ją, poić i myszka czuła się u niego bar- dzo szczęśliwa.

Kiedys myszka wyszła na spacer do lasu i zobaczyła ko- ta. Popieśniesz się wrociła do do- mu i schowała się w kącie, drżąc ze strachu. Spozostajęz się do człowieka zapytał: — Co się

stało? Czemu drzyś? — O, mój panie — zapisała myszka — niedaleko od naszej chaty spotkałam kota. Drzę ze strachu.

Człowiek zastanowił się chwile i powiedział: — Dobrze, uczynię tak, że- byś już nigdy więcej nie ba- la się kota. Idź spać. Jutro o- budzisz się kotem.

Jak obiecał, tak się stało. Myszka zamieniała się w kota. Zadowolona kot-myszka wy- biegła z chaty. Ale zaledwie chwile wgrzewała się na słoń- cu, kiedy znowu spostrzegła kota. Biedna zapomniała, że nie jest myszką i uciekła do chaty.

Co się stało — spytał człowiek. Kot-myszka zausta- dziła się swojemu towarzyszo- wi i odparła: — Spotkałam w lesie psa, który na mnie napadł,

Z hinduskich baśni ludowych

O myszce, która była kotem, psem i tygrysem

więc ratowałam się ucieczką. A człowiek na to: — Połóż się spać, jutro obudzisz się psem i nigdy więcej nie będziesz się ich bać.

I tym razem wszystko co powiedział czarodziej spełniło się. Nazajutrz wielki pies wy- biegł w las z chaty czarodzie- ja z gromkim ujadaniem. Przy najbliższych drzewach znowu zobaczył kota, który, przera- żony spotkaniem, przygotował się do obrony. Pchnął, mau- knął i wysinał pazurami. My- szka, zapomniawszy z przeraze- nia o swej nowej postaci bie- giem wróciła do chaty.

— A tym razem, kto cię przestraszył? — spytał czło- wiek. Wstyd było przyznać się psu, że zlał się kota, więc skłamał: — Ach, mój panie, w pobliżu naszej chaty spotka- lam tygrysa. Do tej pory nie

mogę zrozumieć, jak udało mi się uratować od jego groźnych kłów.

— Ach — powiedział czło- wiek — wobec tego zrobisz tak, żebyś już teraz nikogo nie po- trzeba. Zdobędziesz się bać. Idź spać,

jutro obudzisz się tygrysem. Tak się też stało. A nastę- pnego dnia tygrys stwierdził, że jemu, królowi zwierząt, nawet nie wypadła gnieździć się w nędznej ludzkiej chatce.

— „Pójdę do lasu i niech drzę przede mną wszyst- kie zwierzęta!” — To po- ja myślałszy udał się w głąb puszczy. Nagle — ujrzał przed sobą kota. Na widok tygrysa kota wyprężył się grzebiel, sierść się zjeżyła i dziko zabły- sły oczy. „Zgine!” — pomyślał kot. Tygrys, u widok tygrysa, serce mu było tchnięciem serce myszki, zobaczywszy rozgono- ne oczy kota, rzucił się bez wahania do ucieczki do chaty człowieka czarodzieja.

Zobaczywszy myś w chacie człowiek dziwić się zapytał: — Dlaczego ty znowu drzyś? Czyżyb w lesie był zwierz sil- niejszy od tygrysa? Jest — po- widział cichutko tygrys.

— No, jakż to? — zapytał człowiek. — To... to... to — kot.

Wtedy człowiek zrozumiał wszystko i powiedział: — Tygrys — w piersiach którego bije serce myszki — jest słabszy od kota.

Niech więc ten, u kogo jest serce myszki, pozostanie na zawsze myszką.

Powiedziału ty, są czarodziejska siła zamienić tygrysa z powrotem w małą mysz- kę.

tłum. R. BALIŃSKI



Na ekranach naszych kin w ramach Festiwalu Filmów Radzieckich ukazał się film produkcji radzieckiej pt. „Sz. rs. en” będący adaptacją znanej książki L. E. Vojnich pod tym samym tytułem. Na zdjęciu O. Strzyżnow w roli Szerszenia. Foto CAF

Stefan Cichon

mistrz zmiannow
Dolnośląskiej Fabryki Krosien
w Dzierżoniowie

Technologów zapraszamy do hal produkcyjnych

KOMÓRKA technologów. Na naszych zakładach pracuje w dość ciężkich warunkach. Przyczyną tego jest fakt, że przy fa- bryce nie ma biura kon- strukcyjnego a opraco- wanie technologiczne przy- gotowywane w Łodzi czę- stokroć nie uwzględnia warunków i możliwości naszej fabryki. Zespół na- szych technologów, to lu- dzie młodzi, w większości zetempowcy, którzy nie- dawno uzyskali dyplomy techników i skierowani do naszej fabryki. Oczywi- ście potrzebna jest im po- moc. Jednak co do ich pra- cy można mieć szereg uwag i żądań.

Najogólniejszą sprawą jest codzienny kontakt technologów z gniazdami obróbkowymi. Te kontakty w okresie trudności przy- gotowywania nowego typu produkcji jesienią ub. ro- ku dały bardzo dobre re- zultaty. Szczególnie przy- spieszyło to wyjaśnienie wątpliwości powstających przy realizacji planów o- peracyjnych. Ale z chwilą przewycięcia trudności technologów trzeba spe- cjalnie zapraszać do hal produkcyjnej. Uważam, że gdyby był na wydziale technolog, nie tylko wyja- śnianio by wątpliwości na bieżąco, ale również o wie- le szerzej wprowadzano by przy jego pomocy wyda- tniejsze metody pracy i ułatwiano robotnikom przy- gotowywanie nowych oszczędności, gdyby dozor techniczny lepiej wywiązywał się ze swoich zadań i szerzej uwzględniał wnioski robot- niczych.

Przez pewien czas ist- niała w fabryce brigada inżynierów - techników, która opracowywała pro- blemy technologiczne. Kie- rował jej pracą inż. Ko- natkowski. Na zebraniach omawialiśmy te problemy wspólnie. Jednak w bieżą- cym roku nie było już żadnego zebrania brigady, a spraw godnych uwagi na moim wydziale uzbierało się dosyć. Mało tego, sam inż. Konatkowski zwołał się z fabryki i nie uznał za słuszne przekazanie do- kumentacji swojemu na- stępcy. Warto moim zda- niem odnowić pracę bryga- dy, co w dużej mierze po- może w rozwoju postępu technicznego.

„Nawala” u nas wpro- wadzenie do produkcji udo- konaleń technicznych. Przez cały rok toczy się sprawa przyjętego wniosku aktywisty zetempowskiego, mistrza Kostrzewy. Zapro- jektował on szablony do trasowania ścian bocznych krosna (stawiada). Nawet sporządzono już szablony wg projektu Kostrzewy, ale ponoć nie przyjęła go kontrola techniczna. Przy użyciu szablonu praca tra- siera przy danej operacji zmniejszałaby się z 50 min. do 20 min. Ale wątpliwo- ci komórkę technologiczną uniemożliwiają zastosowa- nie powyższego usprawnie- nia.

Podobna jest sprawa wniosku zetempowca Al- freda Pozniaka. Pracuje on jako ślusarz i wykonu- je rozpinki do krosien au- tomatycznych. Dla operacji tej był przyrząd, który jednak nie zadowalał

Pozniaka przede wszyst- kim ze względu na dużą ilość braków. Zaprojektował on nowy przyrząd, którego jednak nie przy- jęto. Wprawdzie zmieniono urządzenie, jednak okazało się ono w użyciu zbyt pra- cochłonne. Wówczas Poz- niak na własny użytek wy- konał zaprojektowany przez siebie przyrząd i od marca br. pracuje przy jego pomocy. Od tego czasu Pozniak daje produk- cje bezbrakową a wydaj- ność jego pracy wzrosła o 10%. Ale nasza komórka technologiczna ignoruje fakty i uważa wręcz dzia- łalność Pozniaka za „nie- legalną”.

Podane przeze mnie fak- ty są przykładami tylko z mojego wydziału. Podob- nych można by wliczyć wiele.

Nasza fabryka zdobyła pierwsze miejsce w II kw. br. we współzawodnictwie międzyzakładowym. Cen- tralnego Zarządu Przemys-łu Maszyn Włókiennic-zych. Okres wielkich trudności mamy już za sobą. Praca nowego kie- rownictwa, organizacji par- tyjnej i ZMP dała rezultaty — 108 proc. planu globalnego, dwu- krotne przekroczenie planu obniżki kosztów własnych. O ile bardziej jednak mo- glibyśmy przyczynić się do wzrostu wydajności pracy, do ułatwienia jej robotni- kowi, do wygospodarowa- nia nowych oszczędności, gdyby dozor techniczny lepiej wywiązywał się ze swoich zadań i szerzej uwzględniał wnioski robot- niczych.

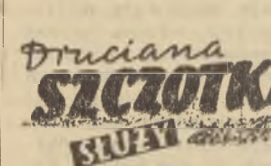
Oto jeszcze jeden sygnał mówiący o brakach i u- chylem się we wpro- wadzeniu do produkcji wno- sków racjonalizatorskich.

Redakcja postanawia na- stałe wprowadzić te oto rubrykę:



- litych biurokratów
- kędzierzawych ostroślaków
- rozczochranych niedbaluchów
- przylizanych opó- zniaczy

oraz wszystkich innych przeciwników racjonaliza- torskich wniosków i wynalazków (bez względu na kolor włosów).



wszystkim racjona- lizatorom i wynalazcom oraz ich przyjaciółom jako skuteczną broń w walce o realizację no- watorskich propozycji.



wykonuje zlecenia Czy- telników w dziedzinie wal- ki z zaniedbaniami, bra- kami, zahamowaniami, nie- domaganiami ograniczają- cym postęp techniczny i ruch racjonalizacji i tech- niki.

Adres dla korespondencji: „Sz. rs. en” dla „Drucianej szczotki” Warszawa 10 Wspólna 61

Humor szwajcarski



— Fkusi! Ktoś do ciebie...

UKŁADY O STOSUNKACH MIĘDZY ZSRR a NRD

Przydział Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej ożywiły pragnienie zacieśnienia ścisłej współpracy i dalszego pogłębiania stosunków przyjaźni między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Demokratyczną na zasadzie równości, wzajemnego poszanowania suwerenności i nieingerowania w sprawy wewnętrzne;

Uwzględniając nową sytuację, jaką wytworzyła się w związku z wejściem w życie układów paryskich z 1954 r.;

Przekonani, że zespoleńca wysiłków Związku Radzieckiego i Niemieckiej Republiki Demokratycznej w celu utrzymania i utrwalenia międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa w Europie, jak również w celu przywrócenia jednolitości Niemiec jako demokratycznego i pokojowego państwa oraz uregulowania problemu niemieckiego w drodze zawarcia traktatu pokojowego — odpowiada interesom zarówno narodu radzieckiego i narodu niemieckiego, jak też interesom innych narodów Europy;

Biorąc pod uwagę zobowiązania międzynarodowe Związku Radzieckiego i Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz porozumienia międzynarodowe dotyczące Niemiec jako całości —

postanowili zawrzeć następujący Układ i wyznaczyć jako swych pełnomocników:

Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich — Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. A. Bulganina,

Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Premiera NRD Otto Grotewohla,

ktożby po dokonaniu wymiany swych pełnomocnictw uznanych za ważne i sporządzone w należytej formie uzgodnili co następuje:

Art. 1

Układający się strony potwierdzają uroczystie, że stosunki między nimi oparte są na zasadzie całkowitej równości, wzajemnego poszanowania suwerenności i nieingerowania w sprawy wewnętrzne.

Zgodnie z tym Niemiecka Republika Demokratyczna ma całkowitą swobodę w decydowaniu o swej polityce wewnętrznej i zagranicznej, w tym również o swych stosunkach z Niemiecką Republiką Federalną, jak też o rozwoju swych stosunków z innymi państwami.

Art. 2

Układający się strony oznajmują o swej gotowości uczestniczenia w duchu szczerzej współpracy we wszystkich akcjach międzynarodowych ma-

jących na celu zapewnienie pokoju i bezpieczeństwa w Europie i na całym świecie oraz pozostających w zgodzie z zasadami Karty Narodów Zjednoczonych.

W tym celu obie strony będą konsultowały się ze sobą we wszystkich doniosłych zagadnieniach międzynarodowych dotyczących interesów obu państw oraz będą podejmowały wszelkie możliwe kroki w celu niedopuszczenia do naruszenia pokoju.

Art. 3

Zgodnie z interesem obu stron i w oparciu o zasadę przyjaźni, układający się strony będą pogłębiać i zacieśniać łączące Związek Radziecki i Niemiecką Republikę Demokratyczną stosunki gospodarcze, naukowo-techniczne i kulturalne, będą udzielać sobie nawzajem wszelkiej możliwej pomocy ekonomicznej oraz współpracować ze sobą w dziedzinie gospodarczej i naukowo-technicznej.

Art. 4

Znajdujące się obecnie na obszarze Niemieckiej Republiki Demokratycznej porozumienia, międzynarodowymi wojskami radzieckimi pozostają na pewien czas w Niemieckiej Republice Demokratycznej za zgodą jej rządu na warunkach, które będą określone w dodatkowym porozumieniu zawartym między rządem ZSRR a NRD.

Znajdujące się na obszarze Niemieckiej Republiki Demokratycznej wojska radzieckie nie będą ingerowały w sprawy wewnętrzne NRD ani w życie społeczno-polityczne kraju.

Art. 5

Układający się strony zgodnie są co do tego, że głównym ich celem jest osiągnięcie w drodze odpowiednich rokowań pokojowego uregulowania problemu Niemiec jako całości. Zgodnie z tym będą one podejmowały niezbędne wysiłki w celu pokojowego uregulowania problemu Niemiec w drodze zawarcia traktatu pokojowego oraz w celu przywrócenia jednolitości Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych.

Art. 6

Układ będzie obowiązywał do chwili przywrócenia jednolitości Niemiec jako pokojowego i demokratycznego państwa, lub do chwili zmiany jego postanowień, albo położenia kresu jego mocy obowiązującej w drodze porozumienia obu stron.

Art. 7

Układ niniejszy podlega ratyfikacji. Wejście on w życie w dniu wymiany dokumentów ratyfikacyjnych, co nastąpi w Berlinie w najbliższym czasie.

Sporządzono w Moskwie w dniu 20 września 1955 r. w dwóch egzemplarzach w języku rosyjskim i niemieckim, przy czym oba teksty mają jednakową moc.

Z upoważnienia
Prezydium Rady Najwyższej
ZSRR
N. BULGANIN

Z upoważnienia
Prezydenta Niemieckiej
Republiki Demokratycznej
OTTO GROTEWOHL

NUSCHKE: Opracowaliśmy dokument, który służy sprawie pokoju

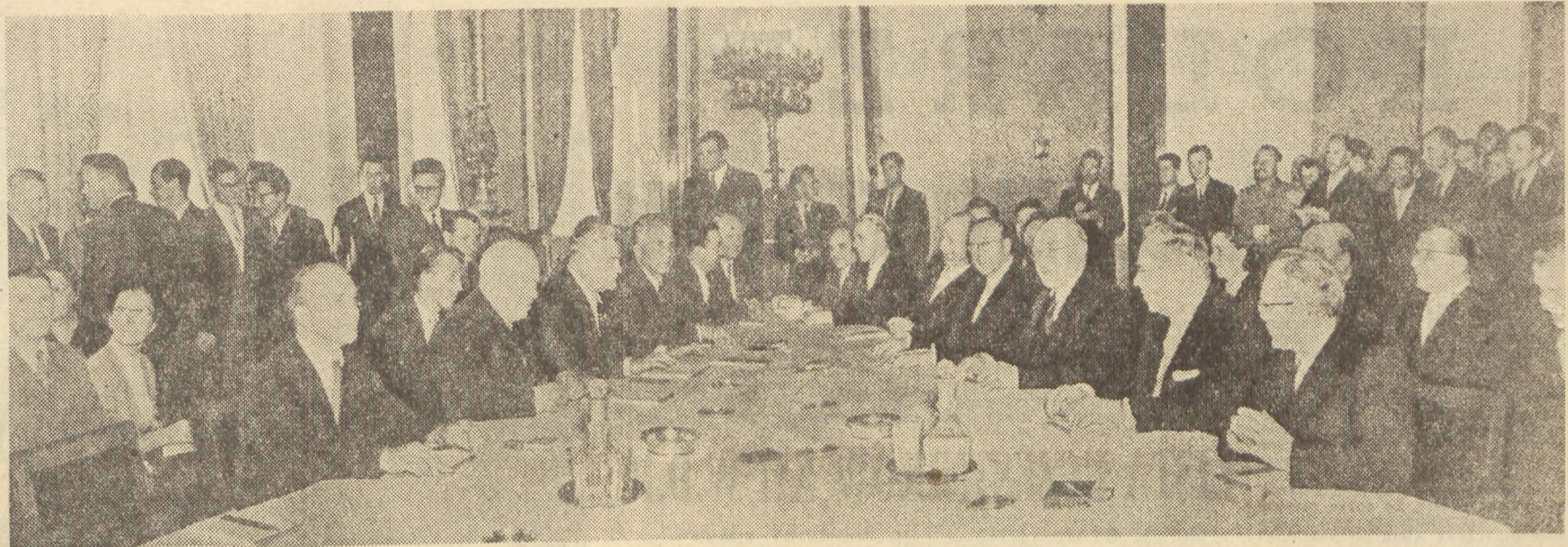
W przedostatnim dniu rokowań moskiewskich zabrał głos wicepremier NRD, Nuschke, który powiedział:

Jesteśmy szczególnie wdzięczni przedstawicielom Związku Radzieckiego za umożliwienie nam opracowania dokumentu w sprawie pokoju. Nie tylko politycy współpracowali, lecz także w przyszłości historycy porównają ten układ z tym, jakim Niemiec, będącym niepodległym państwem, udało się osiągnąć w 1945 r. w Berlinie.

W tym celu obie strony będą konsultowały się ze sobą we wszystkich doniosłych zagadnieniach międzynarodowych dotyczących interesów obu państw oraz będą podejmowały wszelkie możliwe kroki w celu niedopuszczenia do naruszenia pokoju.

Tak zwany układ niemiecki, w przeciwieństwie do naszego układu, ustala, że Bonn odstąpił prawo prowadzenia rokowań o zjednoczenie Niemiec swym partnerom zachodnim. Dlatego też brak jest logiki w pretensjach dr. Adenauera, z którymi wystąpił on w Moskwie, chcąc prowadzić rokowania w sprawie zjednoczenia Niemiec. Właściwie mówiąc, naruszył on przez to swój własny układ zawarty z mocarstwami zachodnimi. Nie chcemy jednak prowadzić z nim sporu w tej sprawie.

Konsultujemy się nawzajem — mówił dalej wicepremier Nuschke — w sprawach dotyczących naszych wspólnych interesów. Jednakże w konsulta-



Rokowania ZSRR — NRD w Moskwie. Na sali obrad. Po lewej — delegacja ZSRR; po prawej — delegacja NRD.

Foto CAW

CHRUSZCZOW: Pragniemy przyjaznych stosunków z całym narodem niemieckim

Poniżej podajemy przemówienie członka Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Chruszczowa, które zostało wygłoszone 19 września w czasie rokowań między delegacjami rządu ZSRR i NRD.

Zadaniem stojącym przed narodem niemieckim, zadaniem na którym skupia się uwaga milionów Niemców, jest zjednoczenie narodu niemieckiego w jednolitym państwie demokratycznym. Jesteśmy zawsze gotowi wszelkimi siłami przywrócić się do pomysłowego rozwiązania tego zadania.

Jak wiadomo, wkrótce odbędzie się spotkanie ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w Genewie i m. in. będzie omawiany tam problem Niemiec. Nasz punkt widzenia w tej sprawie jest jasny. Chcielibyśmy obecnie podkreślić konkretne fakty. A fakty są następujące: spośród czterech państw, których ministrowie spraw zagranicznych spotykają się w Genewie, trzy należą do bloku północno-atlantycznego (NATO). A jedno państwo do niego nie należy. Co więcej, NATO wymierzone jest przeciwko temu państwu. Rządy trzech państw wraz z rządem Niemieckiej Republiki Federalnej chcą, aby zjednoczone Niemcy przystąpiły do NATO. Sądząc, że nie odpowiada to interesom narodu niemieckiego, nie odpowiada interesom bezpieczeństwa narodów Europy i nie sprzyja złączeniu państwa niemieckiego. Nie możemy absolutnie zgodzić się z takim rozwojem wydarzeń, w wyniku którego zmocniłby się blok północno-atlantyczny przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Podpisanie i wejście w życie układów paryskich, przystąpienie Niemieckiej Republiki Federalnej do NATO stworzyły poważne przeszkody dla zjednoczenia dwóch części Niemiec w jednolite państwo niemieckie.

Powstałe pytanie: Jak więc zaspokoić potrzebę pragnienia narodu niemieckiego dotyczącego zjednoczenia? Czy istnieje obecnie sytuacja pozwalająca na zawarcie? Odpowiadamy na to wyraźnie i konkretnie: Niemcy powinni sami rozwiązać tę sprawę. Niechaj Niemcy zaskłaniają przed tym samym problemem niemieckiego nikt lepiej nie rozwiąże niż sami Niemcy. Zjednoczenie Niemiec powinno być dokonane w taki sposób, aby jednolite państwo niemieckie było pokojowe, demokratyczne, aby siły państwa niemieckiego nie były skierowane przeciwko komukolwiek.

Pragnąłbym także wypowiedzieć się na temat kwestii b. żołnierzy wojennych, którzy zostali skazani przez sądy radzieckie jako zbrodniarze wojenni. Przypominam sobie, że w kwestii tej tow. Bulganin i ja wymieniliśmy w Wami poglądy podczas pobytu w Berlinie, gdy wracaliśmy z Genewy. W kwestii tej prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej tow. Pieck zwrócił się listownie do przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, tow. Woroszyłowa.

Gdy przybyła do nas delegacja Niemieckiej Republiki Federalnej, poruszyła ona również te kwestie i ja zawiązałem z nami, łącząc ją z nawiązaniem stosunków dyplomatycznych między ZSRR i NRD. Oświadczając panu Adenauerowi i członkom rządowej delegacji Niemieckiej Republiki Federalnej, że kwestia ta nie ma nic wspólnego z rokowaniami w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych, oraz że może ją rozstrzygnąć jedynie Związek Radziecki, albo w drodze jednolitego państwa niemieckiego, albo w drodze zbrodnie wobec narodu radzieckiego i została za to skazani przez sądy radzieckie. Czas jednak idzie naprzód i ludzie się zmieniają. Jedni zmieniają się na lepsze, inni — na gorzej. Jednakże większość ludzi zmienia się na lepsze.

Dlatego też uważamy, że można zadośćuczynić prośbie w sprawie przedterminowego zwolnienia tych ludzi. Rozumiemy, że mają oni swych krewnych i bliskich, którzy oczekują ich jako ojców, synów, mężów i braci. Rozumiemy, że trzeba się liczyć z uczuciami ludzkimi. Ludzie ich odbiją już znaczny okres pozbawienia wolności i mamy nadzieję, że ocenia we właściwy sposób wielkość zbrodni radzieckiego, i po zwolnieniu nie będą się kierowali w stosunku do Związku Radzieckiego chęcią zemsty.

Oto sprawy, jakie chciałem poruszyć w swym przemówieniu.

Jak wiadomo, projekt Układu przygotowywany przez Komisję zadowala obie strony — co nie zdarza się tak często. Najczęściej do rozwiązania

problemów dochodzi się w drodze kompromisu. W tym wypadku nie ma kompromisu, ponieważ nie ma walki punktów widzenia, jest natomiast jednolitość poglądów, jednolitość światopoglądu. Wprawdzie fakt, że wojska radzieckie pozostają jeszcze w naszym terytorium może w pewnym stopniu martwić, lecz jesteśmy przekonani, iż we właściwy sposób zrozumiecie konieczność tego kroku. Zdajemy sobie jasno sprawę, że obecność obcych wojsk, nawet wojsk zaprzyjaźnionego państwa nie zawsze wywołuje zachwyt ludności. Mimo to jednak, ludzie mogą i powinni zrozumieć, że w obecnych warunkach jest to konieczne. Nasze wspólne postanowienie w sprawie pozostawienia wojsk radzieckich na naszym terytorium jest postanowieniem czasowym. Zdajemy sobie sprawę, że nie jest to przyjemne i dlatego, jeśli ktoś powiedziałby tu, że jest to postanowienie przyjmione, odnieśliśmy się do tego z nieufnością. Czy zgadzacie się ze mną?

ULBRICHT: Zgadzamy się.

CHRUSZCZOW: Jednakże będziemy wrażliwi na wywołanie takiej sytuacji, aby między państwami osiągnięto porozumienie o redukcji sił zbrojnych w ogóle i o wycofaniu znajdujących się w Niemczech wojsk radzieckich, amerykańskich, angielskich i francuskich. Gdyby Stany Zjednoczone, Anglia i Francja gotowe były uczynić to dzisiaj, to my moglibyśmy tę sprawę rozwiązać natychmiast. Głównie jesteśmy wycofani z wojska z Niemiec, lecz pod warunkiem, że wycofa się wojska państwa partnerzy z czasów wojny z Niemcami hitlerowskimi.

Mamy nadzieję, że w przyszłości rozwiązań zostanie ta sprawa.

Otwarcie X Sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ

NOWY JORK. We wtorek wieczorem rozpoczęła się X Sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ. Ściągnęli do niego delegaci holenderskiej Joseph Luns w zastępstwie van Kleffensa, który sprawował przewodniczenie podczas poprzedniej sesji.

Oświadczył on w swym przemówieniu, że po raz pierwszy Zgromadzenie zbiera się w atmosferze sprzyjającej rozwiązaniu postawionych problemów.

Wstępnie obrad zabrał głos minister spraw zagranicznych ZSRR W. Molotow i wzywał Zgromadzenie, by przyznało należne im prawo zasiadania w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Zgłosił on projekt rezolucji, która, leżąca ostatecznie w interesie obu państw, powinna być oddad reprezentowane we wszystkich organach ONZ przez delegatów Chińskiej Republiki Ludowej. Związek Radziecki uważa — oświadczył Molotow — że nie ma powodów do dalszego odkładania decyzji w sprawie przywrócenia Chinom Ludowym ich bezspornych praw.

Wniosek amerykański przedstawił się niewielecześnie delegat amerykański Lodge. Zgłosił on wniosek żądający, by Zgromadzenie powstrzymało się od podjęcia wszelkich kroków, które mogłyby być interpretowane jako wyrażenie niezadowolenia z wyłączenia z ONZ delegatów Chin Ludowych.

Sprawozdanie amerykańskie przedstawił delegat brytyjski. Delegat Indii Menon podkreślił, że rząd Chińskiej Republiki Ludowej reprezentuje naród chiński i że jest to rząd odpowiedzialny za wszystkie obowiązki państwa międzynarodowego, który należy niezwłocznie dopuścić do ONZ. Również przedstawiciele Polski, Rumunii, Czechosłowacji, Jugosławii, Indonezji wyrażali do zgłoszonego przez Chin Ludowych.

Ostatnie jednak większość Zgromadzenia wypowiedziała się za wniosek amerykańskim w sprawie odroczenia dyskusji nad sprawą reprezentacji Chin.

Przewodniczącym Zgromadzenia Ogólnego NZ wybrany został jednogłośnie delegat Chiński, Jose Maza.

Premier Węgier Hegedus przesłał do przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego NZ pismo, w którym stwierdza, że nadchodzi czas, aby na obecnej sesji rozpatrzyć sprawę przyłączenia Węgier do ONZ.

GROTEWOHL: Nasze przyjazne stosunki ustaliły się na zawsze i są niewzruszone

Na posiedzeniu delegacji rządowych NRD i ZSRR w dniu 19 bm. przemawiał premier Grotewohl. Powiedział on:

Pozwólcie mi, że wypowiem kilka uwag końcowych. Tow. Bulganin poinformował nas o decyzji rządu ZSRR w sprawie zlikwidowania urzędu Wysokiego Komisarza i zniesienia państwa b. Rady Kontrolej. Co się tyczy kwestii ustaw Rady Kontrolej, to tow. Walter Ulbricht zaznaczył już dzisiaj w naszym imieniu, że z uwagi na ogólny rozwój wydarzeń nie możemy już uznawać ustaw Rady Kontrolej. W ten sposób nasze zżeczanie zbiega się z decyzją rządu ZSRR. Widzimy w niej jednak nie tylko formalny akt, który prowadzi do uproszczenia szeregu spraw. Widzimy także w naszej decyzji wyrażenie ufności do organów ustawodawczych NRD, do tego, że będą one rozstrzygać jej sprawy bez Rady Kontrolej.

Tow. Bulganin słusznie wskazał, że nasze zbliżające się do końca rozmowy mają wielkie znaczenie historyczne. Te myśli rozwijał tu również tow. Chruszczow. Całkowicie zgadzamy się z tą opinią. Uważamy, że układ, który tu zawieramy, stwarza przy realizowaniu go możliwość pomysłowego złączenia przyjaźni stosunków między Związkiem Radzieckim a Niemcami z Niemiecką Republiką Demokratyczną na całym Niemcy. Jest to jedno z tych zadań politycznych, które decydują o naszym przyszłym rozwoju.

Uważamy także, że chociaż obecnie nie tylko o zacieśnienie naszych przyjaźni, że z pomocą tego układu likwidujemy odtąd w sposób definitywny ze

stosunki między naszymi narodami w przeszłości i że u podstaw naszych nowych przyjaźni stosunków leżą dwie zasady. Oba nasze narody dążą do takich stosunków społecznych, które zapewniają wieloletnie szerokie możliwości w dziedzinie ekonomicznej, politycznej i kulturalnej. A zatem nasze stosunki powinny mieć szeroką perspektywę. Mamy więc nadzieję, że nasze przyjazne stosunki ustaliły się na zawsze i że są one niewzruszone. Na tym gruncie można realizować wielkie humanitarne cele, do których zmierzają socjaliści. Chcielibyśmy dodać jeszcze kilka słów w związku z uwagami tow. Chruszczowa. Przede wszystkim przyjmujemy z wdzięcznością uwagę tow. Chruszczowa dotychczas wszystkich sił postępowych w Niemczech. Jesteśmy tegoż zdania. Zaczęliśmy naszą pracę, jako ruch antyfaszystowski. Współdziałając z wszystkimi siłami postępowymi od dawna już przeżyliśmy ten etap naszego rozwoju. Od chwili, kiedyśmy postawili przed sobą cel zbudowania państwa socjalizmu w Niemieckiej Republice Demokratycznej spotykaliśmy się na tym gruncie z przyjaźnią i solidarnością przywódcami i staliśmy się bliskimi towarzyszami. Jestem przekonany, że dam wyraz poglądom wszystkich moich przyjaciół, jeżeli zapewnię was, że nie zjedziemy z tej właściwej drogi.

Na zakończenie powiem kilka słów w związku z waszą, tow. Chruszczow, uwagą na temat byłych jeńców wojennych odbywających karę za popełnione zbrodnie. Mogę jedynie bardzo krótko wypowiedzieć się w tej sprawie i czynię to jedynie dlatego, że prasa burżuazyjna zajmowała się faktem, iż sprawa osób skazanych za zbrodnie wojenne nie była tu przedmiotem rokowań. Dlatego nie uczyniliśmy tego? Dlatego, że porozumielaliśmy się już całkowicie w tej sprawie w Berlinie. Traktujemy to sprawę nie jako zagadnienie polityczne; również my oceniamy ją z humanitarnego punktu widzenia, który rozwinięliśmy tutaj, tow. Chruszczow.

I wreszcie powiem co następuje. Z naszych rokowań wynika, że umocnienie i rozwój naszych przyjaźni stosunków ma wielkie znaczenie dla przyszłości, leżą ostatecznie w interesie obu państw i narodów Europy. Jednym z najważniejszych i najważniejszych przywódców Związku Radzieckiego go w całym Niemczech jest prezydent naszego państwa Wilhelm Pieck. W roku ubiegłym delegat w Berlinie powiedział: „Pomnińmy przekształcić sprawę przyjaźni niemiecko — radzieckiej w najżywiejszą sprawę narodu niemieckiego”.

O 18 tys. zmniejszy Bułgaria liczebność sił zbrojnych

SOFIA. Rząd Ludowej Republiki Bułgarii postanowił zredukować do dnia 31 grudnia 1955 r. liczebność swych sił zbrojnych o 18 tysięcy żołnierzy i oficerów.

Fundusze zaoszczędzone dzięki redukcji stanu liczebnego armii zostaną wykorzystane na budowę domów mieszkalnych, na podniesienie dobrobytu i kultury.

Zwolnieni z szeregu armii otrzymają pracę w przemyśle, urzędach oraz w rolnictwie.



Jak rozwijały się stosunki między ZSRR i Finlandią?

Dnia 19 września br. ogłoszono w Moskwie wyniki rokowań między ZSRR a Finlandią. Oba państwa postanowiły przedłużyć układ o przyjaźni zawarty w 1948 roku na okres 20 lat, a ponadto do bazy w Porikala-Töö, które przysługują mu na mocy traktatu pokojowego z 1947 roku.

ZSRR i Finlandia postanowiły również, że wzajemnie zacieśnią swoje przyjazne stosunki. Jakie istnieją między oboma państwami i w dalszym ciągu okazują się na zasadzie równowagi i wzajemnego poszanowania suwerenności i nieingerowania w sprawy wewnętrzne.

Nie zawsze jednak stosunki radziecko-fińskie opierały się na tych zasadach. W przeszłości, oboje państwa ze sobą państwa dzieliła wrogość, która dwukrotnie doprowadziła do wojny między ZSRR i Finlandią.

Jakie były przyczyny tej wrogości, jak doszło do wojny między ZSRR i Finlandią i co wpłynęło na jej rozwój? Jak przysięgła, że oboje państwa, przysięgła, że do utrzymania pokoju, nie tylko w północnej Europie, ale również i na całym świecie?

W okresie wielkiej rewolucji socjalistycznej, ZSRR uznał prawo Finlandii do samostanowienia i niepodległości. Rząd fiński opowiadał się za wieloletnim przyłączeniem do państwa, które miało być państwem socjalistycznym. W 1940 roku, kiedy Finlandia została zajęta przez Niemców, ZSRR uznał, że Finlandia jest państwem, które należy do państwa socjalistycznego.

W 1940 roku, kiedy Finlandia została zajęta przez Niemców, ZSRR uznał, że Finlandia jest państwem, które należy do państwa socjalistycznego. W 1940 roku, kiedy Finlandia została zajęta przez Niemców, ZSRR uznał, że Finlandia jest państwem, które należy do państwa socjalistycznego.

W 1940 roku, kiedy Finlandia została zajęta przez Niemców, ZSRR uznał, że Finlandia jest państwem, które należy do państwa socjalistycznego. W 1940 roku, kiedy Finlandia została zajęta przez Niemców, ZSRR uznał, że Finlandia jest państwem, które należy do państwa socjalistycznego.

W 1940 roku, kiedy Finlandia została zajęta przez Niemców, ZSRR uznał, że Finlandia jest państwem, które należy do państwa socjalistycznego. W 1940 roku, kiedy Finlandia została zajęta przez Niemców, ZSRR uznał, że Finlandia jest państwem, które należy do państwa socjalistycznego.

W 1940 roku, kiedy Finlandia została zajęta przez Niemców, ZSRR uznał, że Finlandia jest państwem, które należy do państwa socjalistycznego. W 1940 roku, kiedy Finlandia została zajęta przez Niemców, ZSRR uznał, że Finlandia jest państwem, które należy do państwa socjalistycznego.

W 1940 roku, kiedy Finlandia została zajęta przez Niemców, ZSRR uznał, że Finlandia jest państwem, które należy do państwa socjalistycznego. W 1940 roku, kiedy Finlandia została zajęta przez Niemców, ZSRR uznał, że Finlandia jest państwem, które należy do państwa socjalistycznego.

H. KAWKA

20. 3. (tel. w.) Gdańsk powitał u-
czestników XII Wyścigu Dookoła
Bałtyku barwnymi plakatami, iden-
tyfikującymi poszczególne drużyny.
L. Pogoda, która z dnia na dzień
stała się coraz bardziej przychylna
ulicach trójmiejskiej nierzadko moż-
na spotkać barwne dresy trenują-
cych kolarzy. Wśród uczestników
są „kręcenie” zwiedzającym
Gdańskie Stawki, lub pięknego
Parku w Oliwie.

Podróż w Gdańsku wielu zawodni-
ków uprzyjemniło sobie wyciecz-
kami statkiem na pełne morze. Z
Gdańska wycieczki sprowadzi-
li we wtorek z przysiężnymi kandyda-
tami na członków Związku Strze-
leckiego. W przystanku Dookoła
Bałtyku w Gdańsku w czwartek
serdecznej atmosferze długo opo-



**Szlakiem powojennych
Wyścigów Dookoła Polski**

Drugie zwycięstwo koszykarek

Znaczk

POCZTOWE

m ó w i ą

The image displays six Austrian postage stamps from 1945, arranged in a 3x2 grid. Each stamp features a different landscape or architectural scene, the year '1945', and the word 'ÖSTERREICH'.

- Top-left: 70 REPUBLIK 70, 1945, 1955, featuring a mountain landscape with a small building.
- Top-right: 15 REPUBLIK 15, 1945, 1955, featuring a mountain landscape with a small building.
- Middle-left: 15 REPUBLIK 15, 1945, 1955, featuring a mountain landscape with a small building.
- Middle-right: 15 REPUBLIK 15, 1945, 1955, featuring a mountain landscape with a small building.
- Bottom-left: 15 REPUBLIK 15, 1945, 1955, featuring a mountain landscape with a small building.
- Bottom-right: 240 REPUBLIK 240, 1945, 1955, featuring a mountain landscape with a small building.

Początek Republiki astryjskiej dla uczczenia dziesięciolecia wywołania, wydała specjalna seria znaczków pocztowych. Na znaczku tych przedstawiono: parlament (60 gr - fioletowy), dworzec zachodni (1,35 - niebieski), flagę austryacką w formie słowa Fuchtel = Wołność (1,45 sz - czerwony), budowlisko mieszkańców (1,50 sz - brązowy), rzekę nową (tanie wodno w Linzberg (2,40 sz - zielony). Znaczki wykonała firma Schmid, starając się o dług protekcyjny artysty malarza Albrechta Schmidla. Schmidle przy współpracy artysty malarza Albrechta Schmidla.

DR Z. KONARZANSKI.

KÓW XII W.D.P.

14. Pomiechalski Stanisław
17. Radziwon Jan
18. Wrzesiński Wacław

START

19. Królikowski Aleksander
20. Liszkiewicz Jerzy
21. Paradowski Janusz
22. Sroka Radzisław
23. Waszel Janusz
24. Zdunek Tadeusz

CWKS I

25. Bugalski Stanisław
26. Krolak Stanisław
27. Waliszewski Tadeusz
28. Wieckowski Marian
29. Wiśniewski Adam
30. Wojcik Wacław

W piłkarskich rozgrywkach

Na zdjęciu: fragment spotkania
wziędzenie w tabeli rozgrywek

WŁOKIARZ

43. Glowaty Zbigniew
44. Kozłeba Jerzy
45. Krombiewski Ryszard
46. Skąpski Lucjan
47. Mondel Alfred
48. Świercz Stanisław

GÓRNIK

49. Gaxda Kazimierz
50. Gdowiak Stanisław
51. Geszka Adam
52. Jaworski Ryszard
53. Kuś Jerzy
54. Walewski Januarius

GWARDIA II

81. Cuch Ireneusz
82. Gałazka Ryszard
83. Kamiński Stanisław
84. Kański Kazimierz
85. Szandke Wiktor
86. Żelazny Jan

AZS

67. Dudziński Stanisław
68. Karasek Zenon
69. Kucznik Aleksander
70. Miodni Karol
71. Przyszlak Mieczysław
72. Szynkolewski Jerzy



U/28

79. Bednarek Marian
80. Brzeziński Mieczysław
81. Krawczyk Jan
82. Nagel Henryk
83. Rudawski Władysław
84. Sartoński Norbert

UNIA

85. Leszczyk Alojzy
86. Maluszcwski Jan
87. Proba Edmund
88. Preis Tadeusz
89. Selik Ernest
90. Zahorowski Józef

CRZZ

„Trzelegia o Gorkim” cz. I
„Dzieciństwo Gorkiego” (1939),
cz. II „Wśród ludzi” (1939),
cz. III „Moje uniwersytety”
(1940). Scenariusz: T. Grud-
ziów i M. Doński na podsta-
wie utworów M. Gorkiego.
Reżyseria: Marek Doński.
Zdjęcia: P. Jermolow. Muzy-
ka: A. Szwarc. Wykonawcy:
W. Massalinski (chłopak A.
Kullin), W. Krawczuk (chłop-
iec), W. Krawczuk (chłopiec),
pełniał po ziemi i nawet po-
frunąć nie mogą. To ich wy-
śnienie nazywa „beznożni”. Lon-
ka, karaluchami i pajakami.
filmach „Dzieństwo Gorkie-
go”, „Wśród ludzi” i „Moje
uniwersytety” sprawa miłoś-
i nienawiści, sprawa odpo-
dzi na pytanie „jak żyć?”

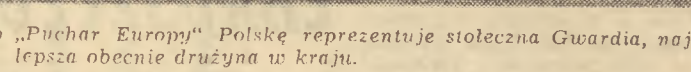
Głównymi gośćmi są: M. Gładziński, K. Kajakow (Siemieniow), N. Dorochnin (Szatynow), N. Plotnikow (Nikiforcz), L. Swierdlin (Istród), D. Sagat (Pietniew).

Produkują: „Sojuzdetfilm”, Moskwa 1938—1948.

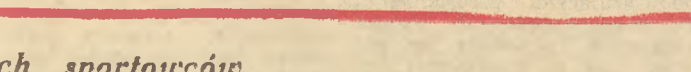
DY siedząc w ciemnej sali raz jeszcze obserwować tem ponure życie w rodzinie Koszyrniów i w środowiskach, przez które wiodła

Łoza Noweller: „...nienawisć do wroga i miłość człowieka, gdy jest człowiekiem, to są dwa skrzydła. Gdy oba są równie mocno, wtedy się da lot wysoce, silny lot, a gdy jedno zwąknie, to się tylko podfrudza”. Sprawa miłości i nienawiści oraz wynikające z niej równowaga, rozwoju człowieka — to — mówiąc ogólnie — centralne zagadnienie gorkowskiej trylogii autobiograficznej. Większość spośród postaci zaludniających trzynaście tomów, to ludzie, którzy tylko podfruwają; zapiekają, gorzka nienawiść do świata, w którym żyją, albo też gotowa do bezgranicznych poświęceń i wyrzeczeń — wyśkośca miłość sprawiają, że aniściach im nigdy nie może się stać ich udziałem. Są też tacy, którzy pozabawieni całkowicie jednego ze skrzydeł,

Adres: Nakład RSW „Prasa” ADRES REDAKCJI Warszawa, ul. Wspólna 22/20, wewn. 101 t. 85 94 94 ADMINISTRACJA: Warszawa, Marszałkowska 140, wewn. 101 t. 85 94 94 Zamówienia i upłaty na prenumerały przyjmują wszystkie punkty na pren. zakładów przyjmują miejscowe placówki CKPiW i Aleje Jerozolimskie 119, tel. 8 00 00.



a Guardia — Włóknarz Łódź, po którym gwardziści obiegli pro-
z realnymi szansami na tytuł mistrza Polski. Foto CA



онъ спотыкается

Pewnego dnia, w czasie otwarcia nowego stadionu, ojciec Niny Otalenko stał ze swoją córką wśród tłumu widzów. W tym czasie, kiedy młodzi ludzie, którzy przyjeżdżali do Kijowa, aby zobaczyć mecz, byli bardzo popularni, Nino Otalenko była jedną z nich. Nie wiesz, dlaczego? To jest...

[illegible]

W skrócie...

2.06.1. (P)

i **Michał**

Kriwonosowa

Rekordzista świata w rzucie młotem – Kriwonosowa – pochodzi z Kriwosza (Białoruś). Kariera sportowa nie zaczęła biec z wieloletniością. W młodości pracowała

„Prawda jest ponad Ktoś-światła, jakie rzucił nań w swej powieści Gorki.

Obok pracy scenarzystów druga przyczyną sukcesu trylogii jest bardzo dobra (zniekliszczym wyjątkami) gra aktorów. Przede wszystkim należy tu wymienić babkę Akulina w wykonaniu W. Massaliutinowej oraz dziadka Koszyna w interpretacji M. Trojanowskiego. Babka Akulina jak gdyby wyszła wprost z pamiętników kart autobiografii Gorkiego, od pierwszej chwili

ów Radzieckich

INSTYTUT WŚRÓD

oszczędnie, z mądrym umiarem.

W ocenie pracy scenarzysty, właściwie w pierwszej części trylogii budził podziw i jest przykładem świetnego opowiadania umiejętności adaptacji. Przy opracowywaniu „Dziękuję ci, Włodek” przy oparł się dość ściśle na dziele Gorkiego, jednakże twórczo je przystosować do potrzeb i możliwości ekranu, obrał sobie za cel. Tymczasem w „Przypadku” – adaptacji filmowej udratmizowane. Poza tym nie trudno zauważyć, że główna ambicja

budził żywą sympatię i jest pełnym charakterem. Czy to w tańcu, czy gdy mitguje dziadka Kozymira, czy opowiadając o „domowiku”, czy też w świetnej scenie modlitwy – W. Massalitinowa tworzy niezapomnianą kreację. Podobnie konsekwentnie prowadził swą rolę M. Trojański przy czym – jak już wspominałem – jest to postać inna nieco niż w książce.

[illegible]

61. TELEFONY: centr. 852 71, 2, 3, 4, 5; red. naczk. 876 61; z-ca red.
tel. 852 71 i 82 81; wewn. 85 SKŁAD I Druk:
zedyt. pocztowe oraz listonosze w terminie do dnia 10 każdego m. s.
Ruch". Informacji w sprawie pismenatury opłacanej w kraju ze

zmusić do kapitulacji brama
rza Djurgarden.

na, często zagażała bramce Stefaniusza. Ten jednakże miał wyjątkowo dobre refleksy i w ciągu pierwszych 45 minut obronił sporo strzałów. 4 z nich wydawały się być nieuchronnymi bramkami. Sympatie i antypatie zjednał sobie kapitalną reputacją karnego, przekonanym, nierzadko, do gry w piłkę meczu Foxenówskim, którego w strzyż z oburzeniem zainteresowaniem gwardziści będą musieli wydać nie poprawić swoją skuteczność strzelecką. Od tego bowiem za ich zwycięstwo nad ambitnym M/S Vedami. Nie ma potrzeby powoływać na świadectwo tego samego udziału w rozgrywkach o „Puchar Europy” jest bardzo kusząca i realna. (f)

W najbliższą niedzielę

15 tygodni
piłkarskich

Najbliższa niedziela piłkarska nie będzie wyjątkiem i jak zwykle zapowłada się bardzo ciekawie. Piłd dwutygodniowej przerwy dla nas przystępują również pierwsze szolikowcy.

Atrakcyjność niedzielnych spotkań wymaga nadto faki, że 11 meczów ostatniej rundy mistrzostw niech obywateli rest VIII z kolel konkwam sportowym PKOl, w konkwam tym wytypowcom trzeba będzie zacie wykuczyć meczu mistrzostw.

MISTRZOSTWA STRZELECKIE

EUROPE zakończono

W spotkaniach na krajowych poziomach kwestia wystąpienia zwycięzcy nastrożona najmniejszych trudności. W Gdańsku jednakże Lechia winna wygrać z bidokosą Gaxidia, choć ostatnia doszła do la, że lni urywca punkty przedzłnikom na ich własnych bisniskach. Wicypodczownik tabeli Wbknkni Łdź, że w tym celu nie ma wstępną Hadliną, gdzie miejscowo gorniczagrozeni spadkiem, zechca dowiedzieć się, że w tym celu nie ma wstępną Hadliną na wiosnę.

[illegible][illegible]

Wreszcie ostatni mecz w przedmecz-
niarstwie. Warszawa z górnika

Z ostatniej chwili

SOFIA. Przebywająca w Bułgarii przedkierując reprezentanta Warszawy w drugim meczu spotkała się 20 bm. z reprezentacją Sofii. Zwycięzili bokserzy polscy - 12:8.

cię uwagi na braki poszczególnych części. Wspominała jedno z trzech scenariuszy, z których jeden oparł się na wielu utworach Górkiego, nie znalazła niestety potrzebnego edukacja w tym kierunku filmów.

W „Dziś wieczór” mamy i twap-
nia obraz Andruskiewicza zwa-
żając na to, że w tym czasie
natch. zachodzących między bog-
ami i wewnętrznymi postaciami.
Głównym bohaterem jest „Kłosa-
huba dobrych ludzi”, ślepy Grze-
gorz, zachodzący na miasteczko
z „Dziś wieczór” i dojrzały
Łonka „bez nog”, wawrzec ole-
w. W „Dziś wieczór” i w „Dziś
wieczór” patrzy na świat szeroko

stać Aleksyego stałe się mało fra-
gile, bohater zmiatał turyt, się
padał na tych swoich „univer-
sytech” życia! — Ohmnie na pięć
kolejno różne katedry i sam prze-
bieg wykładać. Nawetżniste
momenty ostatecznego dojrzenia-
nia Alexy zostali zdradzi, zaga-
niona po drodze młodzie jego jed-
ną a drugą lekturą. Wied prze-
stało orientować się w życiu w-
ewnętrzny Aleksy i nie rozumi-
wał np. jego próby samobójstwa,
tak rękoma psychologiczne i za-
mianowanej w książce Gorkiego.
Została zagubiona w filmie 1922
r. między dwudziestymi i trzy-
dziestymi latami.

czami rewolucyjnymi, a „studni-
lącym” przeciw cagle jeszcze
głównym bohaterem. Nie dziwne-
go więc, że trudno było aktorowi

zwartymi oczyma. Alezka — N. Walbergowi uratować te po-
żarzone zespół ludzi, których lo-
sów warunkują się wzajemnie.
Funkcją centralnym jest młody
Kostantyn, który, opuszczając bogatą
rodzinę, wydziera się do mroźnej, ży-
wej, która nieraz potwierdzi mu
loszoną przez starego koczka
fiklit Rubenowa, gdzie, że „kto
dział napróżd, tego hnia no hie-
dzia, a kto nie hie, nieprędzio
dzia gładki”. Alezka obserwuje
otulające się wokół niego wyda-
żenia, a my patrzymy na ich
dział w jego oczach. Jest to
alabardę zwaria, najlżejsza
żelazie tringli.

— Sprawę pogarsza jeszcze obli-
hajane od realistycznej III etki
rudej tringli zakończenie. Nief czel-
Natreina i tanta symbolika
młodego człowieka, który, po
człaku, od prapierem filmu.
Konstanty Panstowski w 1940 ro-
ku zwracał uwagę, że o wiele
lepszy efekt uzyskaby realizacja
filmu „Narodzin” z głowka”,
kazali Aleksemu w ostatniej cze-
nie po prostu unąć noworodka w
falach morskich.

Filmy o Gorkim obejrzałem

[illegible]

nacz. § 20 49, z-ca red. nacz. § 48 53, sekretarz redakcji: § 02 68; dział korek-
cyjny: Graf „Dom Słowa Polskiego” PRENUMERATA I KOLPORTAŻ;
za porządki w okolicach zamieszkania prenumery - Cena miesięczna 3 zł
ocenieniu wysyłki za granicę udziela oraz zamówienia przyjmuje Oddział B-5-448

1. Nadruk RSW „Prasa” ADRES REDAKCJI Warszawa, ul. Wspólna 61. TELEFONY: centr. 8 52 71, 2, 3, 4, 5. red. nac. 8 76 61; z-ca red. nac. 8 20 49; z-ca red. nac. 8 42 53, sekretarz redakcji: 8 02 68; dział korektury: 8 22 01; tel. 101 i 8 55 94. ADMINISTRACJA: Warszawa, Marszałkowska 8. IV p. tel. 8 01 11 i 8 82 51, wewn. 85 SKŁAD I DRUK: Zakł. Graf. i Dom Słowa Polskiego. PRENUMERATA I KOLPORTAŻ: Zamówienia na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze w terminie do dnia 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres zamawianej prenumeraty. Cena miesięczna: 2,30 zł. Zamówienia na prenumeratę przyjmują miejscowe placówki CKPiW „Ruch”. Informacji w sprawie prenumeraty opłacanej w kraju ze zleceniem wysyłki za granicę udziela oraz zamówienia przyjmuje Oddział B-5-0444.